

SOP NIE CHCE SWOJEGO AUDI ZA 2,5 MLN ZŁOTYCH?

Jak poinformował za pośrednictwem oficjalnego konta na Twitterze senator Krzysztof Brejza, Służba Ochrony Państwa nie śpieszy się, by odzyskać samochód Audi A8, który brał udział w wypadku rządowej kolumny z 2017 roku w Oświęcimiu, z premier Beatą Szydło "na pokładzie". Zgodnie z udostępnionymi przez polityka dokumentami, do tej pory do Sądu Rejonowego w Oświęcimiu nie wpłynął wniosek SOP o zwrot rozbitego podczas tego zdarzenia auta.

"(...) informuję, że do Sądu Rejonowego w Oświęcimiu nie wpłynął wniosek Służby Ochrony Państwa o zwrot <<pojazdu rozbitego w wyniku wypadku w Oświęcimiu>>, a jedynie w dniu 14 stycznia 2020r. pismo Zastępcy Komendanta Służby Ochrony Państwa z zapytaniem o przybliżony termin zwrotu samochodu marki Audi A8 Security" - czytamy w udostępnionym przez Krzysztofa Brejzę piśmie. Dokument pochodzi z Sądu Rejonowego w Oświęcimiu, a datowany jest na 4 lutego 2020 roku.

Jeszcze w 2017 roku, zlikwidowane już Biuro Ochrony Rządu, poinformowało Brejzę, że omawiany pojazd Audi A8L Security znajduje się w dyspozycji Prokuratury Okręgowej w Krakowie. Auto to zakupione zostało we wrześniu 2016 roku, a do funkcjonariuszy trafiło w grudniu 2016 roku. Natomiast do wypadku doszło w lutym 2017 roku. Formacja nie korzystała więc za długo z samochodu, którego zakup kosztował ją ponad 2,5 mln złotych.

W kolejnym piśmie udostępnionym przez senatora, tym razem jest to korespondencja z BOR ze stycznia 2018 roku, czyli na chwilę przed likwidacją formacji, ówczesny jej szef dr Tomasz Miłkowski informował, że auto w chwili zdarzenia nie posiadało ubezpieczenia AC. W tej kwestii nic nie uległo zmianie, bowiem nadal wszystkie samochody wykorzystywane do realizacji ustawowych zadań SOP posiadają wyłącznie ubezpieczenia obowiązkowe, co oznacza, że nie mają ubezpieczenia AC. Tak samo sytuacji wygląda np. w Straży Granicznej.

Opancerzony wrak?

Jak pisze Brejza, komentując pismo z Sądu Rejonowego w Oświęcimiu, "opancerzone Audi od 3 lat stoi <<na kołach>> i... niszczeje". Co więcej, senator ma od 1,5 roku kierować w tej sprawie zapytania do Służby Ochrony Państwa. Biorąc jednak pod uwagę, że pojazd nie wyszedł ze zderzenia z Fiatem Seicento bez szwanku, to nie wiadomo, czy jego naprawa byłaby opłacalna.

„Do sądu NIE WPŁYNAŁ wniosek SOP o zwrot Audi A8”. Odpowiedź z SR Oświęcim.
Opancerzone Audi od 3lat stoi „na kołkach” i ... niszczeje. Od 1,5 roku bezskutecznie dopytuję SOP co dalej z najdroższym rozbitym w Polsce samochodem. [#realia](#)
[#interwencje pic.twitter.com/Edv11oQxuj](#)

Jeśli warte w 2016 roku ponad 2,5 mln złotych Audi nadaje się już tylko do kasacji, to - jak widać - SOP chyba nie chciał mieć jej "na głowie", przynajmniej na razie.

Jak poinformował w styczniu br. InfoSecurity24.pl ppłk SOP Bogusław Piórkowski, łączny koszt poniesiony przez Służbę Ochrony Państwa na naprawę pojazdów po zdarzeniach drogowych wyniósł w 2018 roku 178 404,95 zł. W 2019 roku kwota ta to "jedynie" 10 467 zł. Te same kwoty, a dokładnie ich sumę, podał po koniec listopada 2019 roku minister Mariusz Kamiński. Zaznaczył jednak, że chodzi o zakończone naprawy. Biorąc pod uwagę fakt, że formacja porusza się dość kosztownymi pojazdami, a zdarzeń drogowych z winy funkcjonariuszy było 36, to można się spodziewać, że wydatki za 2019 rok mogą się jeszcze zwiększyć. Zgodnie z informacjami opublikowanymi przez portal Interia, koszt napraw pojazdów służbowych SOP do 20 grudnia 2019 roku wyniósł 333 240,04 zł, ale "koszt naprawy rozumiany jako strata SOP, wyniósł 22 116,80 zł". Oznacza to, że ponad 311 tys. złotych pokryli ze "swojej kieszeni" albo funkcjonariusze SOP, albo osoby trzecie.

Czytaj też: [Broń palna w rękach obywateli a bezpieczeństwo państwa \[OPINIA\]](#)

Co więcej, tylko w 2019 roku Służba Ochrony Państwa zamówiła kilkadziesiąt nowych pojazdów. Na liście znajdziemy m.in. AUDI A8 L 55 za 3 400 000 złotych brutto, Mercedes - Benz V 250d za 1 113 838,80 złotych brutto czy KIA Optima JK za 719 400 zł brutto. Nie wiadomo, czy pojawiające się regularnie nowe zamówienia wynikają ze zwiększających się potrzeb formacji, czy może ze... "zużycia" floty. Nie wiadomo również, jak dużą flotę posiada Służba Ochrony Państwa. Na podstawie informacji zawartych w innych zamówieniach można szacować, że liczba wykorzystywanych przez formację pojazdów to ok. 300 samochodów.

Uprzywilejowany czy nie?

Przypomnijmy, że do wypadku, w którym udział brała kolumna rządowa, doszło 10 lutego 2017 roku w Oświęcimiu. Jak informowała wtedy Policja, składająca się z trzech samochodów kolumna wyprzedzała Fiata Seicento. Prowadzący auto Sebastian Kościelnik przepuścił pierwszy samochód, a następnie rozpoczął manewr skrętu w lewo i uderzył w auto, którym jechała premier Szydło. Rządowe Audi wjechało następnie w drzewo.

Kościelnika oskarżono o spowodowanie wypadku, ale mężczyzna utrzymuje, że jest niewinny, gdyż samochód, w którym znajdowała się premier Szydło, nie poruszał się jako pojazd uprzywilejowany, czyli z włączonymi sygnałami dźwiękowymi i świetlnymi. Proces w tej sprawie rozpoczął się w październiku 2019 roku. Następnie pojawił się wniosek o umorzenie postępowania, z warunkiem, że kierowcę Fiata będzie obowiązywał rok próbny i nawiązka w wysokości 1,5 tys. złotych. Mężczyzna nie zgodził się jednak na takie rozwiązanie sprawy podkreślając, że jest niewinny. Kolejną rozprawę w tej sprawie zaplanowano na 26 czerwca br.

MR